


Siano
w głowie
czyli
trafiła kosa na idiom





Agnieszka Frączek

Siano w głowie

czyli
trafiła kosa na idiom



Agnieszka Frączek
Siano w głowie,
czyli trafiła kosa na idiom

© by Agnieszka Frączek
© by Wydawnictwo Literatura

Okładka i ilustracje:
Iwona Cała

Korekta:
Lidia Kowalczyk

Wydanie II

ISBN 978-83-61224-67-9

Wydawnictwo **Literatura**, Łódź 2010
90-731 Łódź, ul. Wólczańska 19
handlowy@wyd-literatura.com.pl
tel. (42) 630 23 81
faks (42) 632 30 24
www.wyd-literatura.com.pl

Wstęp,

czyli wykręcam kota ogonem

Frazeologizm? To brzmi groźnie!

A idiom? Brzmi może trochę lepiej, ale za to dzieciom zwykle kojarzy się opacznie... Jak? Zgadnijcie sami :-). Podpowiem tylko, że dawniej idiomy nazywane były „idiotyzmami”. I to wcale nie jest żart!

Nic na to nie poradzę, że językoznawcy wymyślili sobie takie właśnie dziwaczne nazwy. Określają nimi powiedzenia, które znaczą zupełnie coś innego, niż mogłoby się wydawać na pierwszy rzut oka.

W tej książce aż roi się od nich! Ale głowa do góry – nie taki diabeł straszny, jak go malują. Założę się, że wszystkie frazeologizmy przedstawione w wierszach kiedyś już słyszeliście, większość z pewnością doskonale rozumiecie, niektórych może nawet sami używacie.

Szybko więc wpadniecie na to, że – rymując – trochę się z wami przekomarzam. Właściwie nieustannie odwracam koty ogonem, czyli przeinaczam znaczenia związków frazeologicznych. Popelniam błąd za błędem, tłumaczę frazeologizmy dosłownie, czyli... na opak. To doskonała zabawa, spróbujcie! Może i wy połkniecie frazeologicznego bakcyła?

Stroję sobie żarty, czasem plotę bajki (taki zawód!), ale w końcu – już prozą, a nie wierszem – wszystko wyjaśniam jak należy. Nie musicie się obawiać, nikogo nie wpuszczę w maliny.

A jeżeli chcielibyście dowiedzieć się o frazeologizmach czegoś więcej, tym razem już całkiem na poważnie, zajrzyjcie na koniec książki. Tam tłumaczę się ze wszystkich psot i figli. Bo *Siano w głowie* – wbrew pozorom – wcale nie jest zamachem na powagę językoznawstwa i innych nauk humanistycznych.

Kruk

A ja w domu trzymam kruka!
Kruk nie kracze i nie kuka,
tylko prawi bardzo mądrze.

Głupstwa plotę...? Ależ skądże!
Kruk, choć trochę już leciwy,
jak najbardziej jest prawdziwy!

Lubi, kiedy go odkurzam,
pięknie baja o podróżach
(w stylu lekko staroświeckim)
i cytuje mędrców greckich.

Mówię wam, to istne чудо!
Mieszka ze mną już dość długo
– odkąd go dostałam w spadku
po Horacym, mym pradziadku.

Tak mu dobrze tutaj z nami,
że nie tęskni za ptakami.
Zresztą pewnie by się śmiały...
Bo mój kruk jest całkiem biały!

Biały kruk

Nie szukajcie go w parkach ani na łąkach! Tam nie ma ani jednego białego kruka (podobnie zresztą, jak nie ma żadnego niebieskiego ptaka).

„Biały kruk” to określenie, w którym nie ma ni krzty prawdy. Bo ten kruk po pierwsze wcale nie jest biały, a po drugie w ogóle nie jest krukiem. Tak określa się osobliwe przedmioty, zwłaszcza rzadkie i cenne książki.

kronika

okraglych stolow
blizowac online d
czytelna sara sie
"w"

dyrekt
kons
sc, bo
arzi
je
zad
n pan
wiad
logad



NIKI

TOMORROW
LITERATURA

Anioły

tu efektywnosci na
irze zasade skuteczz

nad zabą

POLSKA

esz pasje
tworzenia

CZLOWIEK

mapy

Kult

DZIEŃ

histor

Co naturze

media

100 stron

enumerate krajowa mozna rowniez zamó
jednostkach kolportazowych Ruchu na te
a rabenn kraji oraz w urzedach porznanu
WSPÓŁCZESNA

WAR
DAY

Drabina

Stoi Wojtek na drabinie,
zrywa wiśnie (są jak dynie!),
a drabina stara, krzywa,
ciągle się pod Wojtkiem kiwa.

Leży Dyzio w cieniu wiśni,
nic nie robi, tylko myśli...

- Jeśli Wojtek znowu zleci
i (po raz dwudziesty trzeci)
wyląduje, hen, w pokrzywach,
wówczas my zaczniemy zrywać
(my, to znaczy: ja i sroki)...
- Zrywać... wiśnie?
- A skąd! Boki.

Zrywać boki

Zrywanie boków ma niewiele wspólnego ze zrywaniem owoców z drzew. No, chyba że chodzi o gruszki na wierzbie... Ale o nich będzie mowa w następnym wierszu.

Wróćmy jednak do boków – jeśli ktoś je zrywa ze śmiechu, to wcale nie lazi po drzewach, tylko po prostu głośno się śmieje. Ale uwaga! To czynność wielce niebezpieczna! Zanotowano już bowiem liczne przypadki pęknięcia ze śmiechu.



